Dziś dodatek bezpłatny „Przyjaciel Dzieci"
Nr. 239 (639)

WARSZAWA, SOBOTA 31 SIERPNIA 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote
ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

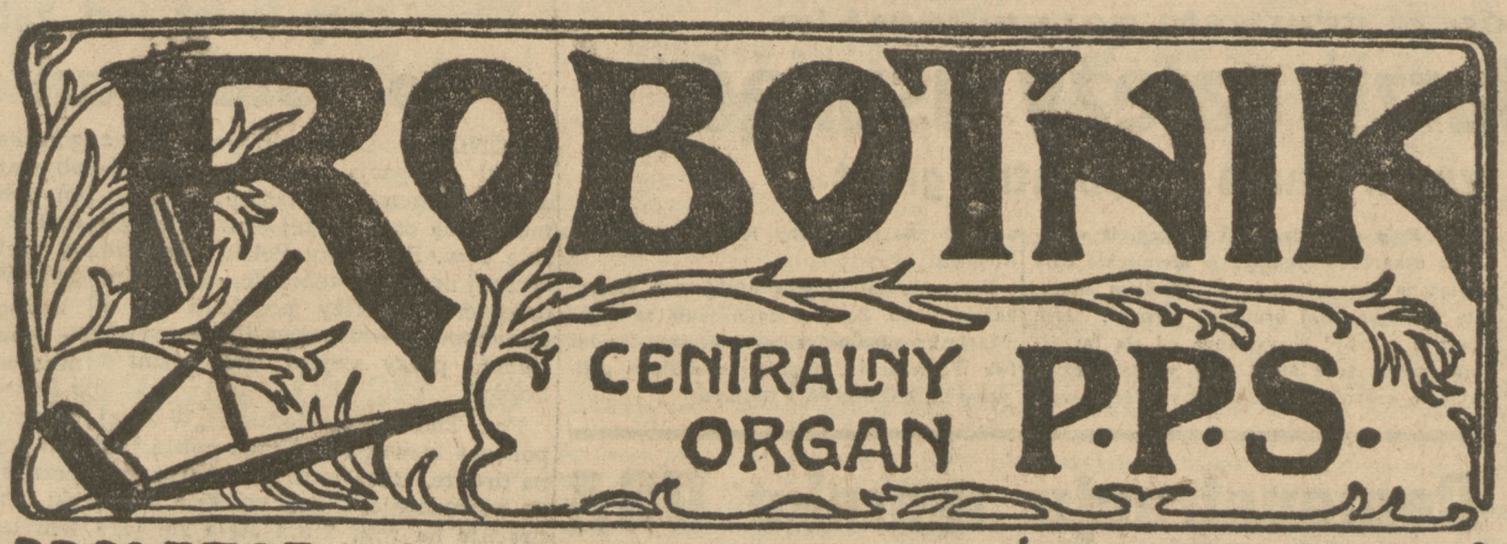

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Morgan Phillips
sekretarz generalny brytyjskiej Partii Pracy pisze:

Rozmawialiśmy ze Stalinem

o dwóch drogach prowadzących do socjalizmu

Pod tytułem „Rozmawialiśmy ze Stalinem o dwóch drogach, prowadzących do socjalizmu" sekretarz generalny Partii Pracy Morgan Phillips zamieszcza następujący artykuł w „Daily Herald":

„Proszę wyobrazić sobie człowieka o spokojnym głosie, dobrze zbudowanego, średniego wzrostu, o gęstych, siwiejących włosach o zdrowym wyglądzie, ubranego w lekki mundur, słomianej niemal barwy, ozdobiony jednym odznaczeniem. Oto jest Józef Stalin, generalny sekretarz Rosyjskiej Partii Komunistycznej i premier ZSRR, taki, jakiego ujrzeliśmy na Kremlu 7 sierpnia.

Czekaliśmy na ten moment od chwili znalezienia się na ziemi rosyjskiej przed 9-ciu dniami. Była to nasza trzecia z rzędu wizyta na Kremlu. Pierwszą było zwiedzanie, drugą zaś wizyta u prezydenta Związku Radzieckiego, Szwernika.

Tym razem twarze nasze były już znane kapitanowi gwardii, który powitał nas przy bramie, skąd poszliśmy bezpośrednio do budynku, a tam po schodach do skromnie, lecz nader wygodnie urządzonego gabinetu. Mieliśmy widzieć się ze Stalinem o 9-ej i zaledwie wybiła ta godzina, otworzyły się drzwi do jego pokoju. Gdyśmy wchodzili, premier radziecki wyszedł naprzeciw nam z wyciągniętą do powitania ręką. W spotkaniu nie było najmniejszych cech formalistyki, a w spokojnych przyjacielskich słowach, przekazywanych nam po angielsku przez tłumacza, prosił nas o zajęcie miejsc przy stole konferencyjnym. Niemal natychmiast poczuliśmy się swobodnie.

Pokój był duży, pełen dywanów, o ścianach w spokojnych, niejaskrawych kolorach. Pośród niewielu obrazów uderzał portret Lenina, przemawiającego na otwartym zebraniu. Na stole konferencyjnym znaleźliśmy papier, ołówki, papierosy i zapałki. Pierwsze, co zauważyłem u Stalina, który siedział między nami, było to, że posiada on przynajmniej jedną cechę wspólną z Attlee — rysowanie. Przez cały czas rozmowy rysował różne wzory na bibularzu.

Stwierdziliśmy wkrótce, że Stalin posiada duże poczucie humoru i znajduje się w znakomitym zdrowiu. Głębokie brózdy na potężnej twarzy były żywym śladem ciężarów, jakie na nim ciążyły w czasie wojny.

Nie mogę, oczywiście, podać dokładnych słów naszej rozmowy, ale zasadniczym tematem były: postęp socjalizmu w naszych krajach i różne metody, jakie stosujemy. Stalin zadał szereg trafnych pytań w odniesieniu do pracy naszego rządu, a kiedy opisywaliśmy mu kroki, jakie uczyniono i jakie będą podjęte dla unarodowienia naszych podstawowych przemysłów, odpowiedział dobitnie: „Zupełnie słusznie".

Harold Laski, Alice Bacon i Harold Clay mówili o różnych cechach gospodarki radzieckiej. Po ogólnych rozważaniach Stalin zaczął mówić nam o radziejach, jakie wiąże z trwałą przyjaźnią anglo - radziecką. W czasie rozmowy uczynił wielce znaczącą obserwację, która winna być, moim zdaniem, powszechnie znana. Oto istota tego, co powiedział:

„Istniały dwie drogi do socjalizmu, oświadczył, mianowicie: radziecka i angielska i jasne jest, że pragniemy osiągnąć cele socjalistyczne każdy na swój własny sposób. Droga radziecka była krótsza, lecz trudniejsza i pociągnęła za sobą rozlew krwi. Pragnę Wam przypomnieć, że marksiści i leniniści nie uważają, by ich droga była jedyną drogą prowadzącą do socjalizmu.

„Jakiekolwiek mogą być w tej chwili między nami różnice, pozostanie wielkim i historycznym faktem, że Wielka Brytania i Związek Radziecki, dwa spośród największych na świecie państw, kroczą w kierunku socjalizmu. Konieczne jest, ażebyśmy zrozumieli lokalne zagadnienia.

„Wiadomo powszechnie, że wśród pracującej ludności Wielkiej Brytanii istnieje dużo sympatii dla Związku Radzieckiego, ale niedostatecznie wiadomo, że podobne uczucie istnieje w narodach radzieckich dla Brytyjczyków".

Stalin oświadczył, że śledził akcję naszego rządu unarodowienia naszych podstawowych przemysłów, lecz potrzeba mu więcej informacji o naszych zamiarach w dziedzinie handlu.

„Przy znajdującym się w rękach państwa handlu — powiedział — można zmniejszać ceny i zwiększać systematycznie płace. Nawet bez całkowitej kontroli handlu państwo może wkroczyć i sprzedawać po niższych cenach, obniżając poziom cen, tymsamym przyczyniając się do poprawy losu robotników.

Doświadczenie w Związku Radzieckim dowiodło, że przez unarodowienie podstawowych przemysłów, banków i handlu, poświęcenie części dochodów dla obniżki cen i podniesienia standartu życiowego, a reszty dochodów dla celów ekspansji przemysłowej, rząd radziecki osiągnął podwójną korzyść: obniżkę cen i ogólne podniesienie ilości i jakości produkcji".

Ogółem biorąc, Stalin nie uważa, ażebyśmy mieli w Wielkiej Brytanii podobne trudności, jakim musiała stawić czoło Rosja po rewolucji — wojna domowa i głód — ale ostrzegł nas przed naszą „zręczną i doświadczoną burżuazją", która może postawić nas wobec większej ilości problemów, niż to miało miejsce w Rosji, gdzie stara klasa panująca była „ po prostu głupia".

Socjaliści 18 państw wzywają do położenia kresu rządom gen. Franco

PARYŻ (PAP). — Na międzynarodowej konferencji socjalistycznej, która w ciągu 2 dni obradowała w Paryżu, przyjęto 2 rezolucje, akceptowane przez zgromadzenie delegatów partii socjalistycznych 18 państw.

Pierwsza rezolucja stwierdza, że „dalsze istnienie reżimu gen. Franco zagraża demokracji i pokojowi na świecie".

Druga rezolucja popiera sprawozdanie podkomisji ONZ w sprawie Hiszpanii i wyraża nadzieję, że następne zgromadzenie ONZ przyjmie i wcieli w życie postulaty tego sprawozdania, które wzywa do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Francja w roli mediatora

na konferencji Wielkiej Czwórki

PARYŻ (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, ZSRR i Francji zebrali się w czwartek po południu, celem rozważenia sposobów przyspieszenia prac konferencji. Zebranie odbyło się w biurze premiera Bidault, na Quai d'Orsay.

Pierwszy zjawił się min. Byrnes w towarzystwie senatorów Vandenberga i Conally'ego.

Następnie przybył Bevin, któremu towarzyszył podsekretarz Mac Neil. Następnie zajechało pięć samochodów wiozących delegację radziecką. Pierwszym wozem jechał min. Mołotow oraz Wyszyński i Gusiew.

Pokój, w którym przystąpiono do narad, wygląda okazale, ma ściany bogato ozdobione gobelinami i obrazami. Ministrowie zasiedli przy wielkim stole z ciemnego drzewa na pozłacanych krzesłach.

W kołach politycznych oceniają obecne zebranie Wielkiej Czwórki jako spotkanie informacyjne i prywatne. Nie oczekuje się więc na ogół rozgłaszania szczegółów tego zebrania. Obserwatorzy konferencji nie przewidują wprawdzie, by Wielka Czwórka chciała podejmować jakieś tajne decyzje, by narzucić je innym 17-tu państwom, stwierdzają jednak, że dotychczasowa dyskusja publiczna prowadziła często do zbędnych konfliktów i znoglień.

Koła zbliżone do Konferencji Pokojowej żywią nadzieję, że czterej ministrowie spraw zagranicznych będą mogli usunąć niektóre powody przewlekania się konferencji.

PARYŻ. W związku ze spotkaniem czterech ministrów powszechnie panuje przekonanie, że tylko bezpośrednie rozmowy Wielkiej Czwórki zdołają rozproszyć atmosferę niepokoju, która zaciążyła nad konferencją. Oczekuje się, że Francja będzie usiłowała podjąć rolę mediatora pomiędzy ZSRR a państwami anglo-saskimi.

Projekt brytyjski przewiduje współpracę czterech ministrów w najbardziej delikatnych zagadnieniach, w celu przyspieszenia pracy konferencji, ale nie jest wykluczone, że zadanie ministrów rozszerzone zostanie do zakresu innych spraw, takich jak przyszłość Niemiec i cieśniny Morza Czarnego.

PRACE W KOMISJACH

PARYŻ. Na posiedzeniu komisji gospodarczej dla Włoch delegat radziecki Wyszyński powiedział, że żądania radzieckie, dotyczące odszkodowań od Włoch w wysokości zaledwie 100 milionów dolarów, mają charakter czysto symboliczny. Wyrządzone szkody były 20 razy większe. Roszczenia ZSRR są skromne i słuszne. Sprawa odszkodowań jest sprawą zasadniczą. Chodzi o zasadę, że państwo napastnicze musi ponieść zasłużoną karę.

W komisji polityczno-terytorialnej dla Bułgarii delegat jugosłowiański Kardel zaatakował Austrialię twierdząc, że zajmuje ona na konferencji stanowisko „agenta imperium brytyjskiego". Nie ulega wątpliwości, że Australia na konferencji występuje nie jako małe państwo, ale jako agent interesów imperium, do którego należy. Kardel stwierdza, że Australia, państwo położone na Pacyfiku, pragnie na konferencji odegrać rolę misjonarza wśród dzikich narodów europejskich.

Wniosek australijski, proponujący utworzenie specjalnej komisji do spraw odszkodowań włoskich został odrzucony 15 głosami przeciwko 2, przy 3 wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowały jedynie Australia i Nowa Zelandia. Powstrzymały się od głosu Holandia, Kanada i Związek Południowo-Afrykański.

Rada Bezpieczeństwa pod znakiem Polski

NOWY JORK (PAP). Pierwszy dzień posiedzenia Rady Bezpieczeństwa pozostawał przez cały czas pod znakiem polskiej delegacji. Poza przewodniczeniem posiedzeniu przez ambasadora tow. Lange, do stołu obrad wezwano przewodniczącego komisji kandydackiej, Jerzego Michałowskiego. Nad raportem tej komisji Rada Bezpieczeństwa będzie obradować na najbliższych posiedzeniach.

Przewodniczący, ambasador Lange, witając zgromadzonych na posiedzeniu, złożył obszerne oświadczenie o stosunku Polski do ONZ.

„Otwierając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa — powiedział ambasador tow. Lange — pragnę wyrazić głębokie uznanie, jakie naród i rząd polski odczuwają za zaszczyt, okazany mojemu krajowi.

Dwa lata temu cała Polska była jeszcze pod niemiecką okupacją, a naród nasz cierpiał najokrutniejszy i najbardziej barbarzyński ucisk, jaki znamy w historii.

Całe życie polityczne Polski ograniczało się do akcji konspiracyjnej. Zachowując to wszystko w pamięci, naród polski jest dumny dzisiaj z tego, iż przedstawiciel wolnej Polski ma zaszczyt przewodniczyć Radzie Bezpieczeństwa. Polska została wyzwolona wspólnym wysiłkiem zjednoczonych narodów.

Kraj nasz przywiązuje szczególną wagę do ONZ, jako narzędzia zachowania pokoju i światowego bezpieczeństwa. Żaden z narodów nie cierpiał tak bardzo, jak nasz, na skutek faszystowskiego barbarzyństwa w czasie okupacji niemieckiej.

Żaden naród też nie jest tak zainteresowany, jak nasz, w ustanowieniu sprawiedliwego i skutecznego międzynarodowego porządku, który uchroni ludzkość przed okropnościami i zniszczeniami nowych wojen. Na posiedzenie, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, nałożono wielką odpowiedzialność zachowania światowego pokoju.

Pragnę, ażeby Rada Bezpieczeństwa była ożywiona wielkim duchem współpracy i obopólnego zrozumienia, które przyczyni się do zcementowania jedności naszej organizacji. Jedność, którą wykuwano kosztem niesłychanych poświęceń życia ludzkiego i mienia, musi być zachowana w okresie pokoju. Tak będzie, jeśli te same ideały, które przewodziły nam w walce przeciwko faszystowskiej osi, będą nam towarzyszyć obecnie, kiedy wysiłki nasze zmierzają do utrwalenia pokoju".

W dalszym ciągu obrad delegat Stanów Zjednoczonych zaproponował, ażeby Rada wyraziła zgodę na łączne dopuszczenie do ONZ bez dyskusji 8 kandydatów (sprawa członkowstwa Syjamu została załatwiona pozytywnie). Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Gromyko oraz Australii Hasluk, sprzeciwili się wnioskowi USA. Delegat francuski Parodi zaproponował odroczenie do następnego roku sprawy 5 kandydatur, wobec których istnieją zastrzeżenia.

Na skutek różnicy zdań, delegat Egiptu zaproponował alfabetyczne rozpatrzenie kandydatur. Dyskusję zaczęto od Albanii. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Grecji wystąpili przeciwko członkowstwu Albanii, za którą wypowiedział się delegat radziecki.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

MANUILSKI W DRODZE NA POSIEDZENIE RADY BEZPIECZ.

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagr. republiki ukraińskiej Manuilski udał się samolotem do N. Jorku na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na ręce Generalissimusa Stalina

ZPP dziękuje za opiekę

MOSKWA. W związku z zakończeniem działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR ukazał się ostatni 158 numer organu ZPP tygodnika „Wolna Polska", którego pierwszy numer opublikowano 1 marca 1943.

W tekście pisma dziękczynnego Zarządu Głównego ZPP do Generalissimusa Stalina czytamy m. in.: „Trwałe zdobycze Polonii radzieckiej i Związku Patriotów Polskich w walce i pracy osiągnięte zostały dzięki braterskiej, ofiarnej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, dzięki pańskiemu przyjaznemu, życzliwemu ustosunkowaniu się do najżywotniejszych spraw narodu polskiego do potrzeb duchowych i materialnych wychodźctwa polskiego w ZSRR.

W zakończeniu pisma czytamy: „Pragniemy zapewnić Pana i w Pańskiej osobie cały naród radziecki, że wychodźctwo polskie w ZSRR spłaci swój dług wdzięczności wobec kraju radzieckiego".

Pismo załączone zostało do albumu pamiątkowego, obrazującego całokształt działalności ZPP w ZSRR przesłanego Generalissimusowi Stalinowi.

La Guardia w Moskwie

MOSKWA (PAP). Po kilkudniowym pobycie w Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR przybył samolotem do Moskwy generalny dyrektor UNRRA La Guardia.

— o —

Karty żywnościowe w ZSRR zniesione będą w 1947 r.

MOSKWA. W związku z posuchą w szeregu obwodów w ZSRR i zmniejszeniem się państwowych zapasów żywności, przesunięto termin zniesienia systemu kartkowego z roku 1946 na rok 1947.

Mowy prokuratorów w procesie norymberskim

Zbrodniarzy należy usunąć

aby nie rzucali ziarna na podatny grunt

NORYMBERGA.

Sir Dawid Fyfe, naczelny prokurator brytyjski, rozpoczął serię przemówień prokuratorów państw Wielkiej Czwórki. Przemówienia te mają być wygłoszone przed Trybunałem Norymberskim w odpowiedzi na mowy obrońców 7 organizacji hitlerowskich, które zostały oskarżone, że prowadziły działalność kryminalną.

Prokuratorzy mają skończyć swe przemówienia do piątku wieczór.

Prokurator Fyfe, na wstępie swego przemówienia, oświadczył, że świat wie, iż partia hitlerowska zmobilizowała i zorganizowała naród niemiecki dla opanowania świata.

Dla osiągnięcia tego celu uznała za konieczne stworzenie posłusznego rządu, posiadającego pełnomocnictwa ustawodawcze (gabinet Rzeszy) policji, gotowej na wszystko (Gestapo), kompletne opanowanie opinii publicznej, stworzenie oddziałów pretorianów, trzymanie ludności pod obuchem terroru, armii (generalnego sztabu i naczelnego dowództwa) dla ujarzmienia innych narodów.

Wśród Niemców, zwolenników Hitlera, znajduje się wiele tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy własnymi rękami dokonali morderstw, być może na niejednym człowieku.

Czy ludzie ci mają być pozostawieni na wolności, aby swobodnie mogli poruszać się pomiedzy ludnością niemiecką i narodami Europy?

Poza członkami organizacji, pozostającymi pod oskarżeniem, znaczna ilość fanatycznych zwolenników hitleryzmu będzie musiała i tak pozostać na wolności.

Czy członkowie hitlerowskich organizacji mają być zwolnieni, aby nadal rzucać ziarno na ten podatny grunt? Sytuacja, w której znalazła się Europa, nie posiada precedensu w historii.

Nigdy dotąd narody Europy nie znalazły się w niebezpieczeństwie tego rodzaju, by posiadały w swoim gronie miliony fanatycznych ludzi nie znających miłosierdzia, wyćwiczonych i wychowanych do mordu, nienawiści rasowej i do wojny.

Sytuacja ta usprawiedliwia i nawet zmusza do zastosowania niezwykłych środków prawnych. Jeżeli ludzie uważają społeczeństwo jedynie za środek dla swych własnych celów, wtedy społeczeństwo ma słuszne prawo wyrzucania ich poza nawias społeczności ludzkiej.

Nie wypełnienie tego obowiązku prawnego mogłoby przyczynić się do rozszerzenia terroru i nienawiści rasowej na cały kontynent i mogłoby wywołać po raz trzeci w życiu naszego pokolenia wojnę światową.

Mowa prok. Fyfe trwała 10 minut.

Dla Niemiec i dla świata — ciągnął mówca, — istnieje jedna tylko nadzieja: by naród niemiecki zdał sobie sprawę ze swych zbrodni oraz poczuł skruchę na myśl o systemie hitlerowskim, który narzucił światu wojnę oraz wskrzesił niewolnictwo, prześladowanie i masowe mordy.

Stwierdzając, że w sprawie siedmiu hitlerowskich organizacji przestępczych przesłuchano 102 świadków, prokurator oświadczył, że prawie cały materiał pochodzący z ich zeznań opiera się na kłamstwie. Prokurator Fyfe stwierdza w konkluzji, iż wszystkie oskarżone organizacje niemieckie były związane bezpośrednio z „handlem śmiercią w najbardziej brutalnej formie". Jeśli Europa ma być oczyszczona od zła faszyzmu trzeba, żeby świat cały wiedział czym były te organizacje. Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, aby to zło wyplenić z Niemiec.

Następnie zabrał głos prokurator amerykański Dodd. Zażądał on uznania za organizacje kryminalne gabinetu Rzeszy, dowództwa Wehrmachtu, zespołu przywódców politycznych, SS, SD, SA i Gestapo.

Demonstracja morska USA

na wodach Morza Śródziemnego

LONDYN. — „Daily Worker", omawiając wizytę amerykańskich okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym, pisze: „Nikt nie uwierzy, że flota składa jedyne kurtuazyjne wizyty. Widoczne jest, że Stany Zjednoczone demonstrują swoje siły chcąc w ten sposób wpłynąć na przebieg Konferencji Pokojowej.

Obok tego, pisze dziennik, Stany Zjednoczone mają na widoku cele imperialistyczne. Usiłują utrwalić swoją pozycję jako mocarstwo śródziemnomorskie, rozszerzyć swoje koncesje naftowe na Bliskim Wschodzie i uzyskać bazy lotnicze i morskie w Afryce Północnej".

WASZYNGTON (PAP). Departament Marynarki USA zakomunikował, że lotniskowiec „Franklin Roosevelt" po wizycie w Pireusie (Grecja), odwiedzi Maltę, Alger i Tunis. Będzie mu towarzyszył kontrtorpedowiec „Cone", podczas, gdy dwa inne kontrtorpedowce po wizycie w portach algerskich powrócą do Neapolu. Tam również zawinie krążownik „Little Rock" i spotka się z krążownikiem „Bernard Dierie".

Dwa kontrtorpedowce amerykańskie odwiedzą Saloniki. Krążownik „Kuntington" oraz kontrtorpedowce „Perry Robert" i „Wilson" przebywają na Adriatyku.

Ułaskawienie bojowców żydowskich

LONDYN (PAP). Brytyjskie Ministerstwo Kolonii podało do wiadomości, że wyrok śmierci wydany na 18 bojowców żydowskich w Haifie, został zamieniony na dożywotnie więzienie.

Lepiej mieć kilku przyjaciół

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. minister spraw zagranicznych Grecji, Sofianopulos, na 30-tysięcznym wiecu republikanów oskarżył rząd o politykę „wyłącznej przyjaźni" z W. Brytanią, stwierdzając, że jakkolwiek Grecja, ze względu na swoją pozycję morską, nie powinna się wyrzekać tej przyjaźni, to ze względu na swoją geograficzną sytuację w Europie nie powinna zaniedbywać stosunków z ZSRR. Stwierdził on również, że polityka, zmierzająca do stworzenia antysłowiańskiego bloku z Turcją i Włochami, może doprowadzić do izolacji Grecji.

Plan napaści na Zw. Radziecki

opracowała Japonia już w r. 1941

MOSKWA. W dalszym ciągu procesu przeciw Siemionowi i jego towarzyszom, najwyższy Trybunał ZSRR zgodził się na wniosek oskarżyciela powołania w charakterze świadków szeregu wyższych oficerów japońskich, m. in. b. wiceministra wojny, Tominaga.

Z kolei zeznawał oskarżony Michajłow, który po rewolucji zbiegł na Syberię, zajmując w ówczesnym rządzie Kołczaka stanowisko ministra finansów. Po rozbiciu wojsk Kołczaka, Michajłow przeniósł się do Mandżurii, gdzie rozpoczął antyradziecką działalność, współpracując z japońskim wywiadem.

Jako następny zeznawał Uchtomski, który pracował równocześnie w wywiadach: japońskim i niemieckim.

Po przerwie Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków japońskich.

Były kapitan Takaoka zeznał, iż w 1941 roku założył szkołę szpiegowską przy głównej kwaterze armii kwantuńskiej. Siemionow otrzymywał stałe wynagrodzenie za pracę szpiegowską, ponadto przydzielono mu majętność pod Dairenem. Po wybuchu wojny Siemionow wyraził chęć stworzenia oddziałów białogwardyjskich do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Po klęsce Japonii Siemionow przygotowywał się do ucieczki do Chin, otrzymawszy na ten cel od kpt. Takaoki pokaźną sumę.

Według słów świadka Japonia miała już w 1941 roku opracowany plan napaści na Związek Radziecki.

Przegląd prasy

STABILIZACJA ZŁOTEGO

W „Dzienniku Łódzkim" 22 bm. ukazał się interesujący artykuł pod powyższym tytułem. Ze względu na wagę tematu, przedrukowujemy go w całości.

„Obserwujemy w Polsce od dłuższego czasu niesłychanie ciekawe, a zarazem — z punktu widzenia naszej polityki gospodarczej — doniosłe zjawisko. Mamy naprawdę ustabilizowaną walutę. Porównując ceny wolnorynkowe jednego okresu z drugim, mamy jasny obraz ewolucji stosunków gospodarczych, tendencji rynkowych, nieprzymglony poważnymi wahaniami wartości pieniądza.

Omówienie zasadniczych zrębów naszej polityki pieniężnej, opartych na przemyślanych i wytrzymujących próbę ogniową życia przesłankach teoretycznych, pozwoli nam zrozumieć przyczyny sukcesu jaiśmy w dziedzinie pieniądza osiągnęli.

Zrozumieliśmy, że największym wrogiem stabilizacji pieniądza jest niezrównoważony budżet państwowy, emisja pieniądza, która pojawi się na rynku jako dodatkowa siła nabywcza bez odpowiednika zwiększonej produkcji, może tylko zachwiać jego równowagę. Przy pieniądzu bowiem, jak nasz, nie opartym na złocie, tylko utrzymanie odpowiedniej proporcji między emisją a produkcją decyduje o jego możliwościach stabilizacji. Ten cel został — miejmy nadzieję — osiągnięty. Obecnie Skarb Państwa nie zadłuża się w Banku Narodowym z tytułu budżetu administracyjnego, gdyż dochody jego bilansują się z wydatkami; są nawet miesiące, jak np. kwiecień, w których mamy nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Pozostała nam jednak pięta achillesowa w formie budżetu inwestycyjnego.

Oczywiście, że można paraliżować ujemne dla pieniądza w związku z inwestycjami skutki, przy stosowaniu środków w kierunku wypompowywania pewnych ilości pieniądza z rynku.

Należy podkreślić, że z podziwu godną energią takie środki konsekwentnie stosujemy. A więc Pożyczka Odbudowy Kraju, która dała ok. 5 miliardów, a więc papierosy UNRRA, które dadzą mniej więcej taką samą sumę, a więc obecnie aktualna likwidacja majątków poniemieckich, która niewątpliwie da poważne wpływy gotówkowe.

Jak dotąd, nasza polityka pieniężna jest w całkowitej zgodzie z istotnymi przesłankami naszego ustroju polityczno-gospodarczego i ma na celu dobro kraju i stworzenie podwalin dobrobytu społeczeństwa".

Cały świat jest zobowiązany do pomagania Polsce

LONDYN. Do Anglii powróciła z Polski delegacja młodzieży brytyjskiej z posłem do parlamentu G. Thomasem na czele. Z tej okazji Brytyjskie Tow. Przyjaciół Polski Demokratycznej urządziło zebranie, na którym delegaci młodzieży podzielili się z członkami Towarzystwa i przedstawicielami prasy swymi wrażeniami z Polski.

Pos. Thomas powiedział: „W swej polityce wewnętrznej rząd polski jest na drodze, którą musi uwieńczyć pełne powodzenie. Chłop polski z dumą pracuje na roli, która stała się jego własnością. Ten sam zapał cechuje i górnika polskiego. Polska dała swemu obywatelowi pełne poczucie, że jest on pełnowartościową częścią swego społeczeństwa, poczucie, że jest twórcą wielkiego przedsięwzięcia na skalę państwową.

Jednocześnie wzdrygam się na myśl — mówił pos. Thomas — że UNRRA może skończyć swą pomoc dla Polski z końcem tego roku. Nie wolno nam zapominać, że to, co przeszła Polska, jest wyzwaniem dla całej ludzkości, a przede wszystkim dla aliantów Polski. Przywilejem jest być przyjacielem takiego kraju, jak Polska".

Zapowiedź wielomilionowych transakcji między Anglią a Polską

LONDYN. — W prasie brytyjskiej pojawiły się komentarze na temat stosunków handlowych między Anglią a Polską.

„Sunday Times" wyraża optymistyczny pogląd na rozwój stosunków handlowych między Polską a innymi krajami i pisze, że wkrótce zostaną zawarte wielomilionowe transakcje między Polską i Anglią, korzystne dla obu stron.

Liberalny „Manchester Guardian" ogłosił artykuł swego korespondenta z Warszawy na temat osadnictwa w zachodnich częściach Polski i zwraca uwagę, że skoro tylko wszystkie fabryki w Polsce zaczną produkować, Polska stanie się jednym z czołowych państw w Europie pod względem gospodarczym.

„Ja jestem tu panem i władcą"

Sensacyjne zeznanie uratowanych więźniów

Na środowej sesji popołudniowej procesu likwidatora getta krakowskiego i tarnowskiego Goetha, który odbywa się w Krakowie zeznawał św. Dawid Grunwald pracownik biurowy w obozie dla Polaków, podkreślając całkowite samowładztwo oskarżonego. Uzupełnia ponadto szczegóły stosunków panujących w obozie polskim. Jedynym Żydem, mającym dostęp do Polaków był lekarz dr Stenzel. Pośredniczył on w przekazywaniu grypsów przez rzemieślników polskich, pracujących w obozie na wolnej stopie. Jeden z grypsów, który miał przenieść Polak Śliwa przyłapano, na skutek czego całą grupę pracujących na wolnej stopie zamknięto w obozie. Wyroki ich podpisał osobiście oskarżony z adnotacją „za pasek uprawiany z Żydami". Z grupy tej wielu rzemieślników utraciło życie. Dr Stenzel przesłuchiwany był przez władze obozowe i policję bezpieczeństwa, osadzony w więzieniu straży żydowskiej a potem stracony.

Po przekształceniu Płaszowa na obóz koncentracyjny Goeth sprowadził przestępców niemieckich, którzy byli jego narzędziami.

MORDOWANO I PALONO

Świadek Grunwald opisuje szczegółowo masową egzekucję, dokonaną na więźniach przywiezionych do obozu. Do więźniów strzelano w biegu lub kazano im się kłaść do rowu. Po dokonaniu egzekucji układano stos, przekładając warstwy trupów warstwami kloców, a następnie oblewano benzyną i podpalano.

Kosztowności zabrane Żydom gromadzono bez ewidencji. Przeprowadzano jedynie specyfikację według rodzaju kosztowności. Przedmioty te napływały co pewien czas, gdyż SS-mani dostarczali ich po każdorazowej egzekucji.

Zeznania następnego świadka, Heleny Horowitz poruszają wyraźnie oskarżonego. Była służącą w mieszkaniu oskarżonego i zetknęła się z nim blisko, jak żaden inny więzień. Opowiada o nieustannym katowaniu, jakiego doznawała ze strony Goetha.

Oskarżony powtarzał stale „ja jestem tu panem i władcą, moje rozkazy są święte".

CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI

Sensacyjne zeznania składa świadek Reiner Józef. Reiner wraz z więźniem Leissigiem pilnował ubrań więźniów, którzy rozebrali się z polecenia kierownika straży obozowej. Oskarżony nie uznał polecenia kierownika straży i po wysłuchaniu meldunków więźniów kazał się Leissigowi odwrócić i biec, przy czym go postrzelił. Następnie przyciągnął świadka do siebie za rękę i strzelił mu w głowę. Kula weszła za uchem z jednej strony głowy, wychodząc pod brodą z drugiej strony. Świadek przewrócił się tracąc przytomność. Kiedy na rozkaz Goetha „precz z tym śmieciem" dwaj grabarze i policjant żydowski wzięli ciała celem pogrzebania, Reiner odzyskał przytomność. Współwięźniowie przenieśli go ukradkiem do baraku szpitalnego. Na pytanie prokuratora Cypriana, oskarżony odpowiada spokojnie, że strzelał do nich dlatego, że jeden uciekał, a drugi zamierzał uciec.

Dalej zeznają świadkowie Berenhaupt Józef, który w dzień po likwidacji getta widział jeszcze trupy na ulicy Wrzesińskiej oraz Katz, który jako pracownik biurowy, zatrudniony w kancelarii oskarżonego widział Libermanna i Frenkla powieszonych za ręce.

O likwidacji getta w Tarnowie zeznaje naoczny świadek Berek Figa. Był on początkowo w gettcie krakowskim. Widział tu jak Goeth w czasie likwidacji chłopcu proszącemu o wpuszczenie do obozu rozstrzaskał głowę o mur, następnie zastrzelił w sieni przy ulicy Krakusa dwoje dzieci.

Prokurator Cyprian pyta oskarżonego jak pogodzić to z twierdzeniem oskarżonego, iż dzieci, własnoręcznie nie zabijał. Goeth twierdzi, iż nie czynił tego, gdyż natychmiast po załadowaniu transportu odjechał autem do Krakowa i w dniu, w którym według zeznań świadka miał strzelać do ludzi w Tarnowie, był w Płaszowie.

„TOTENGRAEBER"

Na wstępie trzeciego dnia procesu przeciwko Goethowi, trybunał na wniosek prok. Cypriana powołał dodatkowego świadka Leona Lesera, który stwierdził, że Goeth wbrew temu co mówił oskarżony, wyjechał z Tarnowa dopiero po egzekucji matek i dzieci.

Do wszystkich swych morderczych akcji Goeth wychodził w austriackiej czapce i białym szalu. Rekwizyty te były nieomylnym znakiem zbliżającej się śmierci. Przez cały czas pobytu świadka w obozie codziennie we dnie i w nocy przywoływano go okrzykiem „Totengraeber" (grabarz). Wiele trupów wyniósł z obozu na plecach.

Wśród głębokiej ciszy panującej na sali, prokurator pyta trzykrotnie oskarżonego, czy słyszał zeznania świadków i czy twierdzi, iż one są nieprawdziwe. Goeth usiłuje dawać wykrętne odpowiedzi, wobec czego prokurator stawia inne pytania:

Prokurator: Czy oskarżony nie bał się odpowiedzialności za zabijanie ludzi?

Oskarżony: Nie miałem się czego bać, gdyż nie było w tym żadnych nadużyć.

Prokurator: Czy oskarżony nie sądził, że przyjdzie czas, gdy będzie pociągnięty do odpowiedzialności za to, co robił w Płaszowie? Czy nie uważał, iż musi odpowiedzieć za swe czyny?

Oskarżony (spokojnie i dobitnie): Nie!

Prokurator zapytuje, czy oskarżony może podać ilu ludzi zastrzelił w Płaszowie?

Oskarżony odpowiada: nie.

Proces odroczono do dnia następnego.

De Gaulle atakuje z ukrycia

projekt demokratycznej konstytucji

PARYŻ. — Socjalista Andre Phillipp, przewodniczący francuskiej komisji konstytucyjnej, w czasie debaty w Zgromadzeniu Narodowym, zajął stanowisko krytyczne wobec publicznego oświadczenia de Gaulle'a, atakującego projekt konstytucji.

Podkreślając, że wszyscy Francuzi żywią dla de Gaulle'a głęboką wdzięczność jako dla jednego z największych ludzi w historii Francji i nie zapomną, że był on zbawcą Francji i republiki, Phillip stwierdził, że de Gaulle dobrowolnie wyrzekł się władzy. Mógł on wycofać się zupełnie z życia politycznego, lub też, jak ma do tego prawo każdy obywatel, zgrupować wokół siebie swoich zwolenników. Tymczasem de Gaulle woli, nie reprezentując już siły politycznej, nadal brać udział w życiu politycznym. Nie do przyjęcia zaś są próby wywierania wpływu przy jednoczesnym uchylaniu się od odpowiedzialności.

PARYŻ. — „Humanite" krytykuje oświadczenie gen. de Gaulle, w sprawie projektu nowej kostytucji francuskiej. Pismo sądzi, iż celem de Gaulle'a było przeszkodzić zgodzie pomiędzy komunistami a stronnictwami umiarkowanymi.

„Franc Tireur" twierdzi, że zdaniem gen. de Gaulle'a, nowa konstytucja jest „zbyt demokratyczna".

Oskarżeni proszą o łagodny wymiar kary

Drugi dzień procesu NSZ-owców

Drugi dzień rozprawy przeciwko członkom komórki przerzutowej NSZ wypełniły przemówienia stron.

Prokurator w swej mowie oskarżycielskiej ze specjalnym naciskiem podkreślił fakt, iż oskarżeni udzielali pomocy i ułatwiali ucieczkę członkom Brygady Świętokrzyskiej, którą cały naród potępił jako organizację zdradziecką, działającą w porozumieniu i z pomocą okupanta.

Oskarżyciel publiczny zażądał dla głównych oskarżonych — Bereszki i Jackowskiego kary dożywotniego więzienia.

Z przemówień adwokatów wyróżniała się mowa obrończa mec. Niedzielskiego, który silnie podkreślał, to, iż ręce oskarżonych nie są splamione krwią bratnią, jak innych członków NSZ. Obrońca omawiając sformułowanie pierwszego artykułu dekretu o ochronie państwa, który mówi o karze śmierci i więzienia za działalność antypaństwową, zwrócił uwagę sądu, iż ma on tu wielką swobodę w wyrokowaniu, ponieważ ustawodawca nie oznaczył ani maksymalnego ani minimalnego wymiaru kary.

W ostatnim słowie oskarżony Bereszko prosi o łagodny wymiar kary, ponieważ pragnie jak najszybciej stanąć do pracy nad odbudową kraju. Jackowski prosił sąd o wzięcie pod uwagę, iż był on organizatorem ruchu oporu na Śląsku jeszcze w roku 1939 oraz, że zarówno on, jak i jego rodzina, znosili najcięższe prześladowania, ponieważ jako ślązacy nie chcieli, mimo nacisku, wyrzec się polskości. Pozostali oskarżeni prosili sąd o uniewinnienie.

Zjazd dla spraw osadnictwa Ziem Odzyskanych

W ciągu drugiego dnia zjazdu we Wrocławiu, w którym wzięli udział starostowie, referenci osadnictwa, naczelnicy PUR-u, komisarze ziemscy i inspektorzy osadnictwa z terenu Ziem Odzyskanych, uczestnicy zjazdu zapoznali się z zagadnieniami prawnymi dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych oraz omówili zadania ciążące na Urzędach Ziemskich i tworzących się obecnie, na Ziemiach Odzyskanych, komisjach osadnictwa rolnego.

Dobre odżywianie na kolonii w Gostyninie ale jedzenie to nie wszystko

Z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia zorganizowano kolonie dla dzieci w Gostyninie, na terenach, przylegających do szpitala dla nerwowo chorych. W pięknym parku — lesie umieszczono 323 dzieci w barakach, wyposażonych we wszelkie urządzenia higieniczne.

Dzieci, dziewczęta i chłopców w wieku od lat 6 do 16 przywieziono tu z Pruszkowa oraz powiatów najbardziej dotkniętych klęską wojny — Makowa i Pułtuska.

Szpital użyczył kuchni oraz zobowiązał się do stałej opieki lekarskiej nad dziećmi. Urząd wojewódzki nie zawiódł przy organizowaniu dostawy żywności.

Dzieci są najedzone, spędzają czas na świeżym powietrzu, lecz mimo to pragną... jak najprędzej znaleźć się w domu. Na pytanie — czy jest im tu dobrze — odpowiadają niezmiennie — tęsknimy za domem i liczymy godziny, dzielące nas od dnia powrotu.

Dziwna wydaje się ta odpowiedź, w domu bowiem oddawna gości nędza.

Gdzie należy szukać przyczyny?

Opiekunowie kolonijni, przysłani tu razem z dziećmi, nie mogą podołać nałożonym na nich obowiązkom, nie potrafią dzieciom zorganizować życia, ani ułożyć programu dnia. Dzieci — znudzone, pozostawione własnemu losowi, nie umieją wykorzystać wolnego czasu, wałęsając się po pięknym parku. Marzą o powrocie do domu, w którym mimo niedostatku, jest „tyle interesujących rzeczy".

Dzieci nie rozumieją, że przysłano je po to, by wypoczęły. Nic je nie obchodzi, że ich posiłki zawierają o wiele więcej kalorii, aniżeli rówieśników. Nuda, która rozpostarła się nad kolonią, wpływa na nie bardzo deprymująco.

Miejmy nadzieję, że w roku następnym kolonie będą w oczach dzieci atrakcją, a nie przymusem.

Dzieciom, które przeżyły wojnę w tak strasznych warunkach, należy się teraz coś więcej, niż się to wielu dorosłym wydaje.

Dzieci są tylko dziećmi i o tym nie wolno zapominać. WS.

Brak komór dezynfekcyjnych dla wagonów osobowych

W związku z plagą pluskiew w pociągach pasażerskich — dowiadujemy się, że Dyr. Warszawska PKP zamierza zastosować do zwalczania tych insektów proszek DDT, ponieważ specjalne komory dezynfekcyjne, jakie do tego celu były zainstalowane w Szczęśliwicach — zostały przez Niemców zniszczone w 1944 r. (Rs).

Wyjazd dzieci do Anglii odroczony

(R) Między 10 a 15 września miał nastąpić wyjazd pierwszej grupy dzieci polskich zaproszonych przez W. Brytanię na trzymiesięczny pobyt na tzw. brytyjskiej Rivierze, w południowej Anglii.

Wyjazd ten został odroczony do 1 listopada, gdyż wrzesień i październik zostały zarezerwowane dla dzieci francuskich, już wcześniej zaproszonych.

Aby dzieci nie przerywały nauki i nie traciły nic z normalnego roku szkolnego — Komitet Koordynacyjny przy Ministerstwie Oświaty postanowił wysłać personel wychowawczy, reprezentujący wszystkie przedmioty nauczania.

Pierwszy miesiąc pobytu w Anglii, dzieci spędzą w prewentorium, gdzie pod opieką swoich nauczycieli uczyć się będą przedmiotów uwzględniających szczególnie język i kulturę brytyjską oraz jednocześnie normalnych przedmiotów wykładanych w Polsce.

Poza personelem wychowawczym pojedzie kilkanaście osób tzw. personelu gospodarczego, rekrutujących się w większości spośród absolwentek szkół gospodarczych i hotelarskich. Personel ten — od zarządzających do pomywaczek włącznie — zajmować się będzie gospodarczą stroną życia dzieci w angielskim prewentorium, po miesiącu zaś dzieci umieszczone zostaną na dalsze 2 miesiące w rodzinach angielskich, personel zaś gospodarczy odbędzie staż w hotelach angielskich, domach dziecka i zakładach spółdzielczych, osiągając stopień instruktorów gospodarczych. Tak pomyślany pobyt, da zarówno dzieciom, jak i dorosłym — maximum korzyści.

Zaproszenie do Anglii wystosowane zostało przez „Komitet Pomocy Młodzieży z Krajów Okupowanych", który zaprasza na taki pobyt po kolei dzieci najróżniejszych krajów Europy, które przeszły niemiecką okupację.

Komitet Koordynacyjny w Warszawie rozdzielił miejsca (w pierwszym turnusie 200, ogółem 500), pomiędzy wszystkie kuratoria szkolne, przydzielając każdemu 10. Warszawie zaś ponadto 15 miejsc. Po kilka miejsc otrzymały również instytucje opieki, wchodzące w skład Komitetu, jak: RTPD, PCK CKOS CHTPD itp.

Wyjazd dzieci do Norwegii 11 września

(R) Jak już donosiliśmy, norweski Związek b. Więźniów Politycznych zaprosił na 7-tygodniowy pobyt wypoczynkowy w Norwegii 200 dzieci polskich w wieku od 8 do 13 lat.

Z dziećmi wybranymi przede wszystkim spośród sierot po poległych powstańcach i b. więźniach obozów koncentracyjnych, pojedzie 20 nauczycieli, którzy dbać będą, aby dzieci nie przerwały nauki.

Dzieci zamieszkają w prywatnych domach norweskich. Wyjazd nastąpi w ciągu najbliższych dni — prawdopodobnie już 11 września.

Odzież dla sierot

W związku ze zbliżającym się okresem jesiennych chłodów i zimy Ministerstwo Oświaty przystępuje do zaopatrywania w odzież dzieci-sieroty, które się wychowują w rodzinach zastępczych.

Przydziały te nie zaspokoją całkowicie ogromnych potrzeb i braków odzieżowych sierot, w obec czego przewiduje się uzupełnienie przydziałami używanej odzieży z darów

Z ŻYCIA PARTII

PLENUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU PPS — WARSZAWA

Prezydium WK — PPS Warszawa zwołuje na dzień 3 września rb. w lokalu WK przy ul. Śnieżnej 4 o godz. 10-ej rano Plenarne posiedzenie członków Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa oraz odprawę przewodniczących, sekretarzy i instruktorów rolnych Powiatowych Komitetów PPS. Referat o uchwałach Rady Naczelnej PPS wygłosi Przewodniczący CKW PPS tow. Premier Osóbka-Morawski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY NOWE BRÓDNO

Dnia 30.8 46 r. o godz. 18 w lokalu przy ul. Białołęckiej 27 odbędzie się zebranie członków z ref. tow. Kamińskiego.

ZEBRANIE WARSZ. AKTYWU KOBIECEGO PPS

Dnia 3.9 o godz. 16 w lokalu Sekcji Kobiet przy ul. Piusa XI Nr 15 odbędzie się zebranie Warsz. Aktywu Kobiecego PPS z referatem tow. Cwika pt. „Uchwały Rady Naczelnej PPS".

ODPRAWA KOMITETÓW KÓŁ PPS KOLEJARZY

Wydział Komunikacyjny Stoł. Komitetu PPS zwołuje na dzień 4.9 o godz. 16 w lokalu SK przy ul. Piusa XI Nr 15 odprawę Komitetów Kół PPS Kolejarzy.

ZEBRANIE KOŁA ZOM

Dn. 31 bm. o godz. 14-ej w świetlicy ZOM-u przy ul. Radzymińskiej 7, odbędzie się zebranie Koła PPS, członków i sympatyków. Referat wygłosi tow. Krawczyk.

PONOWNA REJESTRACJA NA OCHOCIE

Od dnia 30 bm. Dzielnica PPS Ochota przeprowadza ponowną rejestrację członków. Rejestracja odbywa się we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 17 do 19.

POSIEDZENIE WYDZ. SAMORZ. PRZY WK PPS

Dnia 30.8 w lokalu WK PPS przy ulicy Śnieżnej 4 o godz. 16 odbędzie się posiedzenie Wydz. Samorządowego WK PPS.

ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

Dnia 1.9 o godz. 12 w lokalu Dzielnicy PPS Okęcie odbędzie się zebranie członków z referatem tow. H. Dobrowolskiego.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Dnia 30 bm. o godz. 18-ej odbędą się zebrania członków w następujących Dzielnicach z referatami „Uchwały Rady Naczelnej PPS":

Fort Mokotów (ul. Miłobędzka 16) ref. tow. Winnicki.

Dzielnica „Ochota" (Niemcewicza 9) ref. tow. Jagiełło.

Dzielnica „Rakowiec" (ul. Pruszkowska 6) ref. tow. Dąbrowski.

Dzielnica „Mokotów" (ul. Chocimska 4) ref. tow. Tutka.

CHODAKÓW

Dnia 31.8 o godz. 13 odbędzie się w Chodakowie w fabryce sztucznego jedwabiu walne zebranie członków koła PPS z referatem tow. Lipca.

ODPRAWA WYDZIAŁÓW PRZEMYSŁOWYCH PPS I PPR

W poniedziałek dnia 26 bm. odbyła się w lokalu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wspólna odprawa wojewódzkich wydziałów ekonomiczno - przemysłowych P.P.S. i wojewódzkich wydziałów przemysłowych P.P.R.

Program wypełnił wyczerpujący referat tow. Popiela, Kierownika Wydziału Przemysłowego K.C. - P.P.R., na temat zagadnień obrotu towarowego. Tow. Gede i tow. Kochanowicz omówili zagadnienia płac, tow. Ruszowski wygłosił referat na temat pogłębienia wpływów politycznych na niektórych odcinkach przemysłu (w szczególności w odniesieniu do majstrów fabrycznych). Tow. Wudel poruszył aktualne zagadnienie kongresu technicznego. Wreszcie tow. Dr. S. Kowalewski, łącznie z tow. Popielem, udzielili dyrektyw odnośnie zasad współpracy obydwóch partii na odcinku zagadnień przemysłowych.

Obradom przewodniczył tow. Dr. S. Kowalewski.

Tłuszcz i mięso dla pracowników

W m-cu lipcu br. Biuro Funduszu Aprowizacyjnego za pośrednictwem upoważnionych firm zakupiło ogółem 1.754.681 kg mięsa i tłuszczy za ca 360 milionów zł.

Większość zakupionego mięsa skierowano do ośrodka przemysłowego na Górnym Śląsku, mniejsze ilości do Łodzi i Warszawy, rozdysponowując na potrzeby bieżące przeszło 1.607 ton.

Dzień Warszawy

ZBIÓRKI ORMO

Dziś w piątek zbierają się:

Gazownia — Wola (Dworska 25) godz. 15.

XVII kom. M. O. (Grochowska 169) g. 17.

PUS (pl. Narutowicza 5) godz. 17.

DODATKOWA SELEKCJA NA KURSACH PRZYGOTOWAWCZYCH NA WYŻSZE UCZELNIE

Wczoraj odbyła się sesja rady pedagogicznej warszawskiego kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie, na której postanowiono przeprowadzić na kursie jeszcze w bieżącym tygodniu dodatkowe egzaminy i prace selekcyjne.

Podstawą dodatkowej selekcji będą niedostateczne postępy w nauce, częsta nieobecność na lekcjach i ew. złe zachowanie.

WYCIECZKA NA WRZOSY

W pierwszą niedzielę września rb. odbędzie się wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na wrzosy, które już pięknie zakwitnęły w pobliskiej Puszczy Kampinoskiej.

Przy okazji wycieczka zwiedzi rezerwat lasu bagiennego oraz stanowisko czapli położone obok wydmy tzw. Łuże.

Zapisy na miejscu zbiórki w niedzielę 1 września o godz. 9-ej rano, na ostatnim przystanku tramwajowym linii Nr. 15 (na Bielanach koło C.I.W.F.). Powrót około godz. 19-ej. W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się.

Dn. 3 września Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powtórnie urządza wycieczkę na „Starówkę", ze szczególnym uwzględnieniem miejsc kaźni oraz nieznanych dotąd obiektów na terenie Starego i Nowego Miasta.

Zbiórka o godz. 17-ej przy cokole Kolumny Zygmunta na Placu Zamkowym.

Kit miniowy i zwykły, kleje, gips, materiały budowlane S. Witkowski Trębacka 10 1531

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznych w garażach przy ul. Walców Nr. 26/28 w Warszawie.

Oferty należy składać do dnia 12 września 1946 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, ul. Chocimska Nr. 35, II piętro do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O. ul. Chocimska Nr. 35, II piętro, pokój Nr. 25, w godz 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100. 1536

SPORT

Polonia — Marymont 4:1 (0:0)

Dzięki pięknej pogodzie, jaka zapanowała wczoraj po południu w Warszawie, na stadion W. P. przybyła licznie publiczność, by oglądać towarzyskie zawody w piłkę nożną między Polonią a Marymontem.

W pierwszej połowie gra była równorzędna, żadna z drużyn nie mogła zaznaczyć swej przewagi. Dopiero po przerwie, gdy w 4 m. Drzewiecki strzelił pierwszą bramkę dla Marymontu, Polonia rozpoczęła serię gwałtownych ataków uwieńczonych w 15, 20 i 41 m. bramkami zdobytymi przez Szulerza i w ostatniej minucie gry przez Ochmańskiego. Sędziował ob. Wujek.

Po czterech wielkich zmaganiach

Warta zdobyła ostatecznie tytuł mistrza okręgu

W środę na boisku „Arena" w Poznaniu w obecności 10.000 widzów, odbyły się czwarte z kolei i ostateczne zawody o tytuł mistrza okręgu poznańskiego pomiędzy Wartą a Kolejowym Klubem Sportowym. Przed kilku dniami trzecie z kolei spotkanie, KKS wygrał z Wartą 5:2, w środę zaś, po dramatycznej walce z dogrywką 30-tu minutową, palmę pierwszeństwa zasłużenie zdobyła Warta, wygrywając 2:1. W pierwszej połowie gry w 19 minucie pierwsza bramka padła dla KKS-u ze strzału Białasa. W dalszym ciągu przez pewien okres gry miał przewagę KKS. Dopiero w 30-ej minucie Warta strzela przez Wojciechowskiego wyrównującą bramkę i odtąd dzięki lepszej pomocy ma przewagę nad rywalem. W drugiej połowie gry w 26 minucie następuje rzut karny przeciwko KKS. Bramkarz Skromny broni wspaniałą robinzonadą. Gdy do końca meczu nie nastąpiło rozstrzygnięcie, sędzia zarządził dogrywkę. W 8 minucie Warta zdobyła zwycięską bramkę i tytuł mistrza okręgu poznańskiego.

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA — 31 sierpnia.

6.00 Sygn. czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. por. 6.25 Gimnast. por. 7.30 Powt. naj. wiad. dzien. por. 7.35 Muzyka por. 8.30 Skrz. posz. rodz. 12.05 Dzien. poł. 12.35 Arie i pieśni w wyk. T. Kolmar-Cieślaka. 13.30 Muzyka obiad. Konc. Małej Ork. PR pod dyr. St. Rachonia. 14.00 „Przygody dra Muchołapskiego" słuch. dla dzieci starsz. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Recital skrz. I. Dubiskiej. 16.55 Aud. poet. T. Hollender. 17.10 Konc. rozr. w wyk. Sekst. PR pod dyr. St. Rachonia. 17.55 Aud. wojsk. 18.35 Pieśni w wyk. J. Zwidryn-Imielowej. 19.00 Nauka przy głośn. 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Arie i pieśni w wyk. M. Szopskiego. 20.45 „Uczucia" słuch w opr. St. Otwinowskiego. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Aud. rozr. 22.15 Konc. ork. tan. pod dyr. J. Cajmera 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul Karasia 2) — nieczynny. 1 września o godz 15.30 i 19 „Grube ryby" Bałuckiego z Ludwikiem Solskim.

TEATR MUZYCZNO OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa"

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta"

TEATR LUDOWY (Praga ul Targowa 73, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru"

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W „STUDIO"

Ciesząca się wielkim powodzeniem komedia J. Rojewskiego „Produkcja Pana Brandta" grana obecnie w Teatrze M. O. „Studio" Karowa 31, zostanie wystawiona w najbliższą niedzielę również po południu o g. 16.30.

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Delegat Floty".

KINO „SYRENA" (Praga ul Inżynierska 4) — „Uwodziciel"

KINO „TĘCZA" (Żoliborz ul Suzina 4) — „Zygmunt Kłosowski"

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz Pl Inwalidów) — film naukowy „Co kraj to obyczaj". Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30 17 i 19

DUŻE SZANSE W 48 LOTERII

Główne wygrane: MILION 6 po 500.000, 38 po 100.000, 50 po 50.000 i wiele innych wygranych na ogólną sumę 62 miliony

NIE ZWLEKAJ, KUP LOS W KOLEKTURZE

HELENA WOLAŃSKA

Marszałkowska 121. P. K. O. I-1044

Ciągnienie I klasy 14—19 września

Cena ¼ 50 — cały 200.

Cukrownia w woj. Łódzkim przyjmie

na okres kampanijny pracowników(czki) ze znajomością prac buchalteryjnych i ogólno-biurowych, w szczególności zdolnych rachmistrzów(strzynie). Wyróżniający się zdolnością w pracy, mieć będą pierwszeństwo do otrzymania stałego zajęcia. Oferty sub. „Cukrownia" należy składać do Biura Ogłoszeń i Reklam P.A.P. w Łodzi, Piotrkowska 133. 1502

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetarg publiczny na remont warsztatów i hali parowozowej na st. Łódź—Kaliska.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 4 września 1946 r. o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy opłacić w Kasie Dyrekcyjnej, a kwit załączyć do oferty przetargowej.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym, pokój Nr. 357.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1532

OGŁOSZENIA DROBNE

NARBERT Rosenberg adwokat z Warszawy poszukuje krewnych i przyjaciół. Wiadomości kierować Wrocław, ul. Morgensztern 2 m. 3, Roszkowski Narbert. 1546

BRONISŁAWA Rojzen z Warszawy poszukuje krewnych i przyjaciół. Wiadomości kierować: Wrocław, ul. Morgensztern 2 m. 8, Bronisława Roszkowska. 1545

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam — Warszawa, ul Pierackiego 11. Placówki Czytelnika w Warszawie: Wiejska 14 Środkowa 7 Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al Jerozolimskie 39 Praga ul Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul Marszałkowska 95 Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul Bagatela 10 m 35, tel nr 867-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek Warszawa, ul Wolska nr 50

REDAGUJE KOMITET B—10915

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Miliardowy budżet Warszawy

omawiany był na posiedzeniu

Stołecznej Rady Narodowej

Wczoraj rozpoczęły się plenarne obrady Stołecznej Rady Narodowej. Na porządku dziennym znajdują się między innymi sprawy budżetowe i zagadnienie odbudowy Warszawy.

Obradom przewodniczył tow. S. Sankowski. Po przyjęciu i zaprzysiężeniu nowych radnych Kwaśniewskiego (Stronnictwo Pracy), tow. Grabowskiego (ZWM), tow. Kołaczkowskiego (PPS), tow. Warpaga (OMTUR) i wyborach uzupełniających do prezydium Rady, do której wszedł dr. Lityński (Stronnictwo Pracy) — przystąpiono do omawiania spraw budżetowych.

Referat o budżecie Zarządu Miejskiego m. Warszawy (za okres 1.4 — 31.12.46) i działalności agend miejskich odczytał wiceprzewodniczący Rady tow. Grodzicki.

Przedłożony przez Zarząd Miasta budżet za 9 miesięcy zamyka się w sumie 807.000.000 zł. (na 12 miesięcy — 1.077.000.000 zł.).

Liczba etatów pracowniczych miejskich wg. preliminarza wynosi 18.493 osób plus pracownicy BOS'u 2.977 osób, razem 21.470 osób (1939/40 — 22.886 osób).

PROBLEM PRACOWNIKÓW

Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę mieszkańców stolicy obecnie i przed wojną może się wydać, że pracowników jest zbyt dużo, lecz większość zatrudniona jest przy odbudowie instytucji miejskich. Nie znaczy to, że wszystko jest w porządku. Stwierdzono przerosty administracyjne w resorcie zdrowia i opieki społecznej oraz szpitalnictwie. Są także przerosty w wydziale administracyjnym. Np. rozprowadzenie darów UNRRA kosztuje 650.000 złotych miesięcznie. W zarządzie administracyjnym przed wojną było zatrudnionych 6.000 pracowników fizycznych i umysłowych, obecnie ilość pracowników zbliża się do 7.000 (przy mniejszej ilości mieszkańców).

Łączna suma wydatków osobowych przed wojną wynosiła 95.000.000 zł., co przy wskaźniku drożyźnianym dziesięciokrotnym powinno wynosić 950.000.000 zł. wynosi zaś w rzeczywistości 733.000.000 zł. Różnica pomiędzy tymi dwoma kwotami świadczy między innymi o niskim uposażeniu pracowników.

Aby ulżyć doli pracownika miejskiego prezydium Miejskiej Rady Narodowej zatwierdziło wypłatę wyrównawczą dodatków rodzinnych od 1.5 br. oraz pewne wyrównanie dla dwóch najniższych kategorii płac, także od 1.5 br. Da to 50.000.000 zł. zwiększonego rozchodu do końca roku. Niezależnie od tego St. Rada Narodowa i Zarząd Miejski starają się zrównać pracowników miejskich z pracownikami państwowymi i domagają się deputatów i zwiększenia premii do tej wysokości, jaką mają pracownicy państwowi.

W rezultacie wprowadzonych poprawek budżet obecnie zamyka się sumą globalną 917.727.460 złotych.

POMOC PAŃSTWA

Przed wojną 44 proc. dochodów stanowiły wpływy z udziałów i dodatków do podatków państwowych. To dziś odpadło, dlatego miasto domaga się od Skarbu Państwa zwiększenia dotacji. Przekazane miastu podatki: od nieruchomości i lokalowy ze względu na zniszczenie stolicy daje niewiele.

Przed wojną pracownik otrzymywał przeciętnie 350 zł. miesięcznie, obecnie według budżetu 7.175 pracowników zarabia 171.615.000 złotych za 9 miesięcy, co przeciętnie stanowi 2.666 złotych.

Duże są braki w organizacji straży ogniowej. Szczególnie w personelu liniowo-bojowym, podczas gdy rozbudowany jest personel administracyjny. Brak jest sprzętu, odzieży ochronnej, połączeń telefonicznych. Komisja Finansowa uchwaliła zwiększyć budżet straży o 3.000.000 zł. z budżetu nadzwyczajnego. Poza tym uchwalono 100.000 zł. na pomoc dla straży ochotniczych na krańcach miasta.

Przedsiębiorstwa miejskie dają łącznie z elektrownią 39.150.000 zł., czyli 4,8 proc. budżetu. Ponieważ elektrownia, która została miastu zabrana nie wpłaca preliminowanej sumy 9.000.000 zł. przeto rzeczywisty wpływ wynosi 30.150.000 zł. i stanowi zaledwie 3,7 proc. ogólnych dochodów. Zdąża się do tego, że miasto musi się oprzeć na własnych dochodach. Przedsiębiorstwa miejskie odbudowane przeciętnie w 30 proc. dawnego stanu powinny dawać 30 proc. przedwojennych dochodów. Reszta ich odbudowy powinna nastąpić z dotacji, a odpowiednio procentowa część dochodu musi być przelana do kasy miejskiej. Zamknięcia miesięczne z przedsiębiorstw miejskich wykazują zwyżkę dochodów i z tego źródła pewne nadwyżki budżetowe osiągnięto.

Organizacja ZOM'u wskutek ostatnich przydziałów taboru usprawniła się znacznie.

MIEJSKIE MAJĄTKI

Miasto obecnie posiada około 70 majątków, z czego w 43-ch prowadzi gospodarstwo we własnym zakresie. Resztą majątków gospodarują poszczególne instytucje. Sprawa gospodarki w tych majątkach jest dla aprowizacji stolicy bardzo ważna. Obszar bowiem rolny wynosi 15.000 ha. Przy dobrej gospodarce miasto może wpływać nie tylko na kształtowanie się cen, ale mieć źródło zaopatrzenia dla swoich instytucji i pracowników.

Rozbudowa komunikacji jest jednym z najważniejszych zagadnień. Osiągnięto tu duże rezultaty. Szwankuje tylko wydział samochodowy i jego aparat administracyjny. W resorcie zaopatrzenia po całym szeregu reorganizacji osiągnięto już dużą sprawność. Wydział Kontroli Handlu daje np. miastu 6.000.000 zł. dochodu miesięcznie. Poważnym problemem Warszawy są sprawy mieszkaniowe. Wszystko trzeba zrobić, aby umożliwić ludziom odbudowę mieszkań. Specjalną rolę mają do spełnienia spółdzielnie mieszkaniowe.

Resort zdrowia i opieki społecznej pochłania 40 proc. budżetu miasta. Część tego ciężaru musi przyjąć na siebie państwo. Wydatki resortu oświaty stanowią 113.000.000 zł., co wynosi 13.6 proc. budżetu. W tym roku prawdopodobnie wszystkie dzieci będą mogły chodzić do szkoły. Poważne zastrzeżenia budzi wydział kultury i sztuki. Gospodarka w tym wydziale domaga się usprawnienia.

Najważniejszym wydziałem w resorcie gospodarki ogólnej jest wydział finansowy zatrudniający 502 pracowników. Organizacyjnie wydział finansowy, jak inne wydziały tego resortu postawione są dobrze.

O sprawie dochodowej niewiele można powiedzieć. Dochody własne miasta wynoszą w ostatnim miesiącu 34.000.000 zł. Wzrastają jednak ciągle.

RADNI MAJĄ GŁOS

W imieniu klubu PPS tow. Ramus oświadcza, że klub głosuje za przyjęciem budżetu i odczytuje deklarację, w której podkreśla jego celowość, jego społeczny charakter oraz składa wniosek o wprowadzenie podatku hotelowego. Jednocześnie apeluje, aby jak najszybciej przystąpić do zrównania płac pracowników miejskich z urzędami centralnymi i dostosować emerytury do wymogów dnia. W imieniu PPR tow. Marzec zwraca uwagę na małe dotacje Ministerstwa Oświaty w stosunku do sum, które dają inne ministerstwa. W imieniu klubu Stronnictwa Demokratycznego za przyjęciem budżetu przemawiał radny Kwieciński, w imieniu Stronnictwa Pracy radny Świdziński, w imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Teodorczyk. Przyjęto wniosek wiceprezydenta Strzeleckiego w sprawie wystąpienia do Państwowego Funduszu Komunalno - Zapomogowego z petycją o pożyczkę w sumie 342.000.000 zł. na pokrycie niedoborów. Uchwalono poza tym zniesienie 10 proc. podatku od obiadów pracowniczych, polecając przesunąć godziny wydawania obiadów na godzinę 15 do 17-ej. Na tym obrady przerwano do dnia następnego. (Rs).

„Lockhead-Saturn"

rewelacyjny samolot komunikacyjny

Znany amerykański koncern: „Lockhead Aircraft Corporation", którego samoloty w okresie przedwojennym obsługiwały 25 linii lotniczych w 42 krajach — reklamuje obecnie nowy, rewelacyjny samolot transportowy: „Lockhead Saturn".

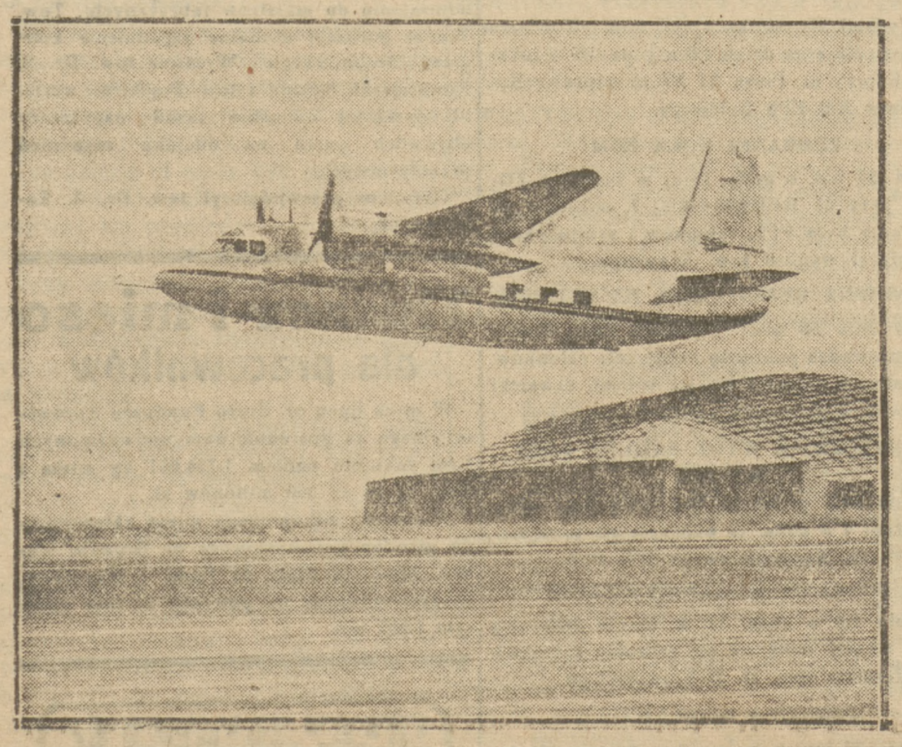

Jest to jednopłat metalowy, o dwóch bliźniaczych silnikach, mocy 800 koni mech. Szybkość przelotowa tego samolotu wynosi 200 mil na godzinę — a maksymalny zasięg około 2.000 mil. Pułap, jaki osiąga, określa się cyfrą 15.000 stóp.

Zabiera on 14 pasażerów i 3.000 funtów ładunku.

Według opinii rzeczoznawców „Lockhead Saturn" jest samolotem komunikacyjnym o nadzwyczaj wysokiej wartości, zwłaszcza na wewnętrznych liniach poszczególnych krajów.

Jeden z najwybitniejszych fachowców amerykańskich Mr. Robert E. Gnes — przewodniczący koncernu: „Lockhead Aircraft Corparation" — oddając do użytku ten nowy typ samolotu, oświadczył, że „wprowadzenie na linię samolotów typu „Lockhead Saturn" może całkowicie rozwiązać problem lotnictwa komunikacyjnego całej Europy".

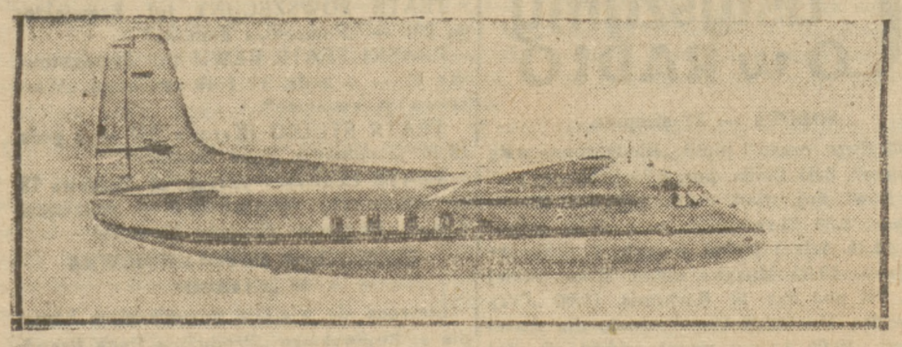

Mimochodem

Bezpłatne podróże

Ostatnio z zainteresowaniem czytywałem sprawozdania z zagranicznych występów naszych sportowców.

Wajsówna, Kwaśniewska, Walasiewiczówna, Gierutto, Jędrzejewska, Hebda— wszystkie te nazwiska nie są mi całkiem obce. Jak przez mgłę pamiętam, że spotykałem je w gazetach, czytanych ukradkiem na lekcjach geografii i rachunków.

Mój ojciec też mi o tych ludziach mówił, wspominając kawalerskie czasy, gdy chodził z niepełnoletnią mamusią na zawody lekkoatletyczne do Agrikoli.

Słowo daję, miło jest dziś poczytać o tak czcigodnych staruszkach, którzy, mimo sędziwych lat, czują się jeszcze krzepko, kochają sport i zagraniczne wycieczki.

W tym oświetleniu mniej ważne stają się same wyniki, choć i tu możnaby zanotować szereg osiągnięć.

Np. nasi tenisiści w Anglii, po odpadnięciu w pierwszych grach właściwych zawodów, zdobyli zaszczytne dziewiąte miejsce w towarzyskich mistrzostwach jednego z angielskich Wołominów.

A nasza reprezentacja w Oslo pobiła na łeb i szyję reprezentację Luksemburga! I do tego jeden z zawodników polskich, jak podaje prasa, „doskonale się popisał w biegu na 3000 m. z przeszkodami, gdzie pobił swój rekord życiowy, mimo, że zajął ostatnie miejsce".

Opowiadał mi wnuk pewnej lekkoatletki, że na następne zawody w Oslo, które odbędą się za 10 lat, też pojedzie Gierutto, Wajsówna, Kwaśniewska i Walasiewiczówna.

Ustalono już, podobno, kto ma zwichnąć nogę, kto naderwać ścięgno, a kto przewrócić się w biegu, którego nie może wygrać.

Bo, choć dla zawodników i towarzyszącego im kierownictwa najważniejszą rzeczą są same zagraniczne wycieczki za nie swoje pieniądze, mimo wszystko pragną oni przy tym dbać o dobre imię polskiego sportu.

A. TOM

Budownictwo mieszkaniowe w budżecie BOS-u

Na co tygodniowej konferencji prasowej Biuro Odbudowy Stolicy przedstawiło dziennikarzom opracowany szczegółowo 3-letni plan inwestycyjny odbudowy Warszawy.

Plan BOS-u przewiduje połowę budżetu na budownictwo mieszkaniowe. Budżet ten zawiera dwa projekty. Pierwszy z nich zamykający się liczbą od 27 do 30 miliardów złotych — obejmowałby istotne potrzeby Warszawy. Projekt ten opiera się na możliwościach techniczno-organizacyjnych BOS-u, a poszczególne jego pozycje przedstawiają się następująco: budownictwo mieszkaniowe — 16 miliardów zł, szkoły i szpitale — 2,5 miliarda zł., szkoły wyższe, biblioteki, muzea itp. — 1,5 miliarda zł, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej — 3 miliardy zł, zabytki — 0,5 miliarda zł, urzędy — 1,5 miliarda zł, komunikacja — 1,5 miliarda. Plan ten polega prawie wyłącznie na remontach, a nie na budowie nowych domów i pozwala na odremontowanie wszystkich budynków (ok. 10 milionów m³), których zniszczenia nie przekraczają 60%.

Na budownictwo nowe przewiduje się, poza wyżej wymienionymi sumami — 1 miliard złotych.

Gdyby nie udało się dysponować sumami uwzględnionymi w pierwszym projekcie — BOS opracował drugi jeszcze plan, którego wielkość waha się w granicach od 15 do 17 miliardów zł, a poszczególne pozycje są w tym samym, mniej więcej, stopniu zmniejszone.

Margaret Storm Jameson 38)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Baronowa słuchała z twarzą ogłupiałą, poruszając ustami:

— Paul, teraz nie pora na to, aby być, jak tam? objektywnym — powiedziała ostro. — Trzeba się jej pozbyć. Wyrzuć ją do Francuzów. Jedyne, do czego się nadaje.

— Nawet oni jej nie chcą — krzyknęła Lotte.

Marie spojrzała na nią z obojętnym uśmiechem:

— To prawda. Ja nie mam ojczyzny... Ale to lepsze, niż wasza ojczyzna, której służycie, kłamiąc i mordując.

— Bardzo jesteś mądra — powiedziała gorzko Lotte. — Ale co jest warta twoja mądrość? Nazywasz siebie patriotką, a nie masz nawet dziecka.

— Cicho bądź, Lotte. — Galen usiadł znów przy stole, twarzą do Marie. Usiadł obok syna. Mówiąc, patrzył jej w twarz, podobnie, jak cierpliwy nauczyciel, który usiłuje pomóc tępemu uczniowi: — Marie, wiele zależy od tego, jak odpowiesz na pytania, które ci zadam. Zawsze wyglądałaś na rozsądną istotę. Spróbuj być rozsądna i teraz.

— Jeśli to jest rozsądne, widzieć różnicę między patriotyzmem a morderstwem, jestem rozsądna — powiedziała.

—Winszuję ci — powiedział sucho. — Jeśli widzisz także różnicę między wymuszonym pokojem a wojną, twój wzrok jest lepszy od mojego... Marie, moja droga, to ci nie pomoże. Czy wysłuchasz mnie?

Było niemożliwością wątpić w jego dobrą wolę. „On jest opętany" — pomyślała.

— Słucham.

— Nie wyśledziłaś tego sama, miałaś informatora. Kto to jest?

Milczała.

— Będę z tobą szczery — ciągnął dalej Galen. — Wygodniej ci będzie, więcej powiem — bezpieczniej, jeśli powiesz mi prawdę.

Nie obracając głowy, widziała Heinricha. Chłopiec odsunął się trochę od ojca, jego szczupłe ciało zesztywniało, zaciśnięte dłonie spoczywały na brzegu stołu. Spojrzała na te dłonie, poznaczone zeszłorocznymi odmrożeniami, z litością.

— Nie miałam informatora.

Heinrich opadł na krzesło, zrobił się mały i miękki.

— Nie mówiłem? — wciągnął długi, głośny oddech. — Ona podsłuchuje pod drzwiami.

Wyciągnął z kieszeni Ronsarda i rzucił przed nią na stół

— Moje drogie dziecko, po co miałabym podsłuchiwać pod drzwiami? — powiedziała łagodnie.—To najgłupszy sposób szpiegowania.

Anna spojrzała na syna, odjąwszy ręce od twarzy.

— Ty zrobiłabyś każde podłe oszustwo — krzyknął. — Wszystko. Jesteś dziwka!

— Heinrich, szepnęła matka. — Bądź ostrożny.

Nie zwrócił na nią uwagi:

— Ona jest dziwką. Jesteś! Chodziłaś z nimi obydwoma — z francuskim oficerem także. Tak, i chciałaś mnie przekupić. Masz swoją książkę.

Wyciągnął z kieszeni Ronsarda i rzucił przed nią na stół.

— O czym ty mówisz, Heinrich? — zapytał ostro ojciec.

Anna uśmiechnęła się jak idiotka. Pochyliła się poprzez stół i pociągnęła męża za ramię:

— Drogi Paul, skoro jednak ci Anglicy nie przyjechali, czy musimy robić to całe zamieszanie?... Doprawdy, muszę iść i zobaczyć, co robi stary Gregor. Wiesz, miał znowu jedną ze swoich wizji dziś rano: mówi, że możemy się spodziewać Keisera lada dzień... I przy tej manii salutowania, ile razy daję mu jakieś polecenie ,nic nie robi. Naprawdę, musisz pomówić z nim...

— Na litość boską, Anno — powiedział Galen niegrzecznie — zatrzymaj Gregora i jego wizje do bardziej odpowiedniej chwili. Czy ty nie masz poczucia odpowiedzialności?

— Moja droga Anno, jesteś głupia — powiedziała Berta von Leyde pogardliwie.

Anna opadła na krzesło. Jej ciało, to wysokie, spadziste czoło z wiecznie podniesionymi brwiami, było wilgotne. Otarła je przelotnie wierzchem dłoni. Bała się ciągle. — Marie widziała to — i nie spuszczała oczu z twarzy syna.

Galen, pochylając na bok głowę, mówił cicho:

— Cóż, Marie, sama widzisz, że uniemożliwiasz mi bronienie ciebie.

— Ale jak to ładnie, żeś pomyślał o tym — przedrzeźniała go.

— Gdybyś chciała nam pomóc, wyjaśniając dokładnie, jakim sposobem mogłaś szpiegować dla Francuzów, mógłbym przekonać moich — moich bezpośrednich przełożonych — aby byli wyrozumiali. Tym razem.

— I bezwątpienia mogłabym szpiegować Francuzów dla was?

— Niewykluczone — powiedział.

— Wolę umrzeć — powiedziała z nagłą ,zimną wściekłością.

Wzruszył ramionami.

— Jaka ty jesteś romantyczna, Marie. Zdumiewasz mnie... To może być trudniejsze, niż myślisz.

Mówił bardzo cicho i przyjaźnie, ale poczuła wstrząs wewnątrz ciała, jakby położyła rękę na gałęzi, leżącej na głazie, i uczuła poruszającego się węża. Zmusiła się, aby powiedzieć trzeźwo:

(d. c. n.)